

KOŚCIÓŁ I KLASZTOR REFORMATÓW W RAWICZU. PROBLEM CZASU POWSTANIA, AUTORSTWA I REKONSTRUKCJI FORMY ARCHITEKTONICZNEJ

Bodźcem do podjęcia tego tematu stała się fotografia barokowej fasady tegoż kościoła, wskazana mi przez kolegę z Instytutu Sztuki PAN¹. Niezbyt wyraźna, efekt reprodukcji z wydawnictwa o niewysokiej jakości druku, jednak przekazem okazała się bezcennym, jako że kościoła tego już nie ma. A śmiało zasługiwał on na to, aby znaleźć się, na przykład, w popularnym kompendium historii architektury polskiej Adama Miłobędzkiego, zwracał on uwagę silnie wybrzuszoną fasadą, rozwiązaniem w Polsce prawie unikalnym.

Rawicki kościół reformatów, po kasacie klasztoru w 1819 r., znalazł się na terenie sławnego więzienia w Rawiczu, w co zamieniono zabudowania klasztorne. Stały się one załączkiem znacznie większego kompleksu więziennego, jaki narastał przez cały wiek XIX. W czasie działań wojennych 1945 r. kościół uległ spaleni, a jego pozostałości usunięto w pierwszych latach powojennych. Przez jakieś sto dwadzieścia lat był realnie niedostępny, wreszcie niezbadany i nie zdokumentowany znikł z krajobrazu kulturowego Polski, prawie uchodząc uwadze historyków sztuki. Podobny los spotkał budynek klasztorny, który, zdaje się, usunięty został już po wojnie, choć nie wiadomo kiedy i dlaczego.

Kościół jak się zdaje, stał się raz jeden bohaterem obszernego fragmentu znaczącego opracowania powojennej historiografii. Było to w studium poświęconym nowożytnym układom urbanistycznym w Wielkopolsce, pióra Grażyny Wróblewskiej², w którym autorka

¹ Szanowny Kolega, p. Wojciech Boberski, zechce przyjąć podziękowania za wskazanie tego przekazu autorowi.

² G. Wróblewska, *Rozplanowanie nowożytnych miast w Wielkopolsce od XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa-Poznań 1977, ss. 166-168.

podkreślała pierwszorzędne znaczenie fasady świątyni w przestrzeni Rawicza. Autorka podaje tam bardzo dokładny czas powstania budynku – lata 1725-32. Dziwny jest tylko przypis mający dokumentować tę datację, jej własny maszynopis wcześniejszy o dekadę od czasu wydania książki (1977). Tu dodać należy, że publikacja ta jest oparta na pracy doktorskiej Wróblewskiej obronionej na UAM w 1971 r.³, a fragmenty dysertacji dotyczące kościoła są identyczne jak te w publikacji.

Podjęte poszukiwania owego maszynopisu, w Poznaniu, Rawiczu i Lesznie nie przyniosły rezultatu⁴. Nie zachowało się też jej studium urbanistyczne Rawicza⁵. Także żadne inne opracowania na temat jego urbanistyki nie zachowały się w rawickim Urzędzie Miasta ani w Archiwach Państwowych w Poznaniu czy Lesznie.

Niepowodzenie żmudnych poszukiwań źródeł i opracowań dotyczących kościoła rawickiego zrodziło pytanie: czy z tak dużą pewnością podana datacja budowy kościoła u Wróblewskiej może być wynikiem spekulacji, między innymi na podstawie kilku wcześniejszych wzmianek na jego temat, czy też jest faktem opartym na jakimś źródle, nieznanym innym osobom.

Podstawowe, jako źródło wiedzy o zabudowaniach klasztornych, winny być dokumenty reformackie. Był to zakon dbający o dokumentację życia w prowincjach i klasztorach, wprost publikujący najistotniejsze

³ G. Wróblewska, *Rozwój przestrzenny miast wielkopolskich w czasach nowożytnych od XVI do XVIII w.*, praca doktorska, maszynopis, UAM, Poznań 1971.

⁴ Grażyna Wróblewska od ćwierćwiecza nie żyje, zmarła w 1983 r. Nie pozostawiła najbliższej rodziny, poszukiwania dalszej utknęły w martwym punkcie. Była ona wieloletnim pracownikiem Muzeum Narodowego w Poznaniu. W archiwum tej instytucji przejrzałem kilka teczek jej dotyczących, w których znalazłem dwie maszynopisowe bibliografie przypuszczalnie przez nią sporządzone (Muzeum Narodowe Poznań, Archiwum, sygn. 3214, materiały dot. dr G. Wróblewskiej). W jednej, wymieniona jest dokumentacja z 1965 r. do planu zagospodarowania Rawicza. W drugiej wymienia zarys rozwoju przestrzennego z 1962 r., a w grupie: Maszynopisy, wymieniona jest „Rawicz” z dopisaną ręcznie datą – 1964. Bez wątpliwości, więc powstał jakiś tekst referujący rozwój przestrzenny tego miasta, formalnie dla potrzeb planu zagospodarowania przestrzennego uchwalonego w 1962 r. Materiały tego planu można znaleźć w Archiwum Państwowym w Lesznie. Natomiast wytyczne konserwatorskie do planu, czyli jakby druga część studium, zachowały się w biurze leszczyńskiego oddziału Urzędu Ochrony Zabytków.

⁵ Oświadczenie pracowników Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Poznaniu, w którym przechowywane są dokumentacje powstałe po wojnie w Pracowniach Konserwacji Zabytków.

informacje dotyczące swojej historii w Polsce. W 1722 r. wydano, na podstawie kronik klasztornych opracowanie Aleksego Koralewicza, notujące wszelkie ważniejsze wydarzenia w dziejach reformatów polskich⁶. W ten sposób każdy łatwo może zapoznać się z podstawowymi faktami dotyczącymi także budowy, zmian i wyposażania kościołów tego zakonu. Dalszą jego historię zebrał i w 1806 r. opublikował Onufry Mysłkowski⁷. Praca ta jednak mocno rozczarowuje. Czy to cechy jego intelektu, czy ciężkie czasy zaborów i wojen napoleońskich spowodowały, że zbiór jest bardzo niepełny. W ułożonych chronologicznie zapisach relacjonujących kolejne wydarzenia czy to dotyczące prowincji czy poszczególnych klasztorów, autor nie starał się wnieść choćby minimum porządku w przedstawianym materiale. I tu z zaskoczeniem stwierdzamy w latach podanych przez Wróblewską prawie całkowity brak informacji o rozpoczęciu i przebiegu budowy rawickiego kościoła i budynku klasztorowego. Natomiast w latach późniejszych pojawiają się niespodziewanie drobne informacje, z których można wywnioskować, że jakieś prace trwały.

To wielki zawód, ale trzeba się przyłączyć do Petera Machali, autora najnowszego tekstu dotyczącego klasztoru rawickiego, eksponującego zastanawiający brak zachowanych archiwaliów pochodzących z tego klasztoru, co więcej stwierdzającego fakt braków dokumentacji już w połowie XVIII w.⁸ Zapewne ich brak w czasie pisania książki przez Mysłkowskiego, a więc w czasie, gdy klasztor jeszcze istniał, stał się powodem niewielkiej obecności spraw rawickich w jego dziele. Może źródła dotyczące klasztoru w Rawiczu są rozproszone wśród źródeł innych klasztorów, tak jak dokument cytowany i komentowany w artykule Machali. Jak się zdaje jest to pierwsze takie znalezisko.

Tu należy przytoczyć niezbędne minimum znanych nam faktów dotyczących klasztoru reformatów w Rawiczu. Powstał on znacznie

⁶ A. Koralewicz, *Additament do Kronik Braci Mniejszych albo genealogia reformy do Królestwa Polskiego*, Warszawa 1722.

⁷ O. Mysłkowski, *Dalszy ciąg przydatku do Kronik Braci Mniejszych Ś. Franciszka, czyli rys genealogii reformy dwóch prowincji św. Antoniego Padewskiego i N. Maryi P. Anielskiej*, [b.m.w.] 1806.

⁸ P. Machala, *Kościół św. Antoniego z Padwy i klasztor reformatów w Rawiczu w świetle kodeksu funkcjonowania placówki z 1763 r.*, [w:] „Studia Franciszkańskie”, t. 19, s. 277. Redakcja „Studiów” zechce przyjąć serdeczne podziękowania autora za udostępnienie tekstu artykułu przed drukiem, co bez wątpliwości przyspieszyło pracę nad niniejszym artykułem.

wcześniej niż rozpatrywane dotychczas lata – ufundowany w 1660 r., konwent usamodzielniał się w 1674⁹.

Jeszcze wcześniej, założyciel Rawicza w 1637 r., kasztelan gnieźnieński Adam Olbracht Przyjemski przyjmował, że mieszkańcami miasta zostaną wyłącznie protestanci, uchodzący z państw habsburskich. Dla nich, wraz z lokacją, zbudował drewniany kościół objęty natychmiast przez utworzoną w rok po założeniu Rawicza gminę ewangelicką. Następca Przyjemskiego, mąż jego córki Zofii, starosta generalny wielkopolski Jan Opaliński¹⁰ nie podchodził tak tolerancyjnie do tego innowierczego ośrodka. Inna sprawa, że trudno było utrzymać jednolitość wyznaniową w miejscu, gdzie tolerancja wyznaniowa była warunkiem podstawowym. Katolicki właściciel chcąc czerpać korzyści z miasta, musiał być otwarty na przybywających zza sąsiedniej granicy ludzi poszukujących wolności dla wybranego przez siebie lub odziedziczonego rodzinnie protestanckiego wyznania. Postawa respektu dla każdej opcji wyznaniowej i pomyślnie rokowania dla rozwoju gospodarczego sprawiły, że przybywać tu także zaczęli katolicy, choćby z sąsiedniego Śląska, a także z pobliskich okolic Wielkopolski. Być może stało się to dla nastawionego bardziej kontrreformacyjnie Opalińskiego pretekstem, do wystąpienia z projektem wzniesienia w mieście także kościoła katolickiego, o co się zwrócił do rady miejskiej, licząc zapewne na wolę zrewanżowania się ze strony protestanckiej większości mieszkańców. Zignorowany, co oczywiście oznaczało odmowę, sam postanowił ufundować kościół katolikom. We wspomnianym już 1660 roku ufundował klasztor dla jednego z najbardziej podówczas żywo rozwijających się w Polsce zakonów, odgałęzienia wywodzącego się z idei zakonnej św. Franciszka – reformatów. Pierwszy klasztor był z pewnością drewniany. Padł on, jak całe miasto, pastwą płomieni w wojnie północnej, w 1707 r. Od tego czasu teoretycznie każda data mogłaby być początkiem odbudowy. Jest oczywiście, że w pierwszych latach po wojnie słabość ekonomiczna nowego właściciela Rawicza, Jana Kazimierza Sapiehy starosty bobrujskiego i krótkookresowego hetmana wielkiego litewskiego, który przejął Rawicz w 1705 r. wraz z wianem żony, córki Opalińskiego, Ludwiki, nie pozwalała na

⁹ P. Machala, *Kościół św. Antoniego...*, s. 274-75.

¹⁰ Cechą charakterystyczną historii Rawicza był fakt regularnych zmian właścicieli poprzez przenoszenie prawa własności przez córki na swoich mężów. Oczywiście tego skutkiem były ciągłe zmiany nazwisk właścicieli.

większe prace budowlane. Kolejne lata po wojnie zajęła epidemia, która jeszcze bardziej osłabiła możliwości ekonomiczne tak miasta jak i jego właścicieli. Musiało upłynąć kilka lat spokoju, aby pojawiły się pewne zyski, które pozwoliłyby na decyzję rozpoczęcia budowy. I właśnie z osobami małżonków: Jana Kazimierza Sapiehy i Ludwiki z Opalińskich należy wiązać powstanie murowanego kościoła rawickiego.

Brak informacji o rozpoczęciu budowy w Rawiczu w dziele Koralewicza jest przyjmowany jako wskazówka, że do czasu wydania jego książki prace nad kościołem nie rozpoczęły się. Tak zapewne myślała Grażyna Wróblewska. Skąd jednak wzięła datę 1725 nie udało się stwierdzić. Dlatego, jako niezmiernie ważny dla badaczy historii tego kościoła jest znaleziony przez Petera Machalę zapis¹¹. Choć nadal nieokreślony dokładnie co do roku, zacieśnia czas podjęcia prac do lat 1722-25. Mając tak niejasne ustalenia początków, nie mamy żadnej informacji o przebiegu prac. Zapis wydobyty z akt krakowskich przez Machalę, ujawniający, że kościół funkcjonował mimo prowadzonych prac, skłania do przypuszczenia, że używano jakiegś przestrzeni, której działania budowlane nie przeszkadzały. Znając przepisy dotyczące organizacji przestrzeni kościołów wielkopolskiej prowincji reformatów, można dopuścić, że najwcześniej wzniesiono i natychmiast włączono do użytkowania przyszłą zakrytą, która mogła pełnić rolę prowizorycznego kościoła. Być może jakimś śladem prowadzonych prac w kościele są zapisy ślubów w księdze metrykalnej małżeństw rawickiego ośrodka duszpasterskiego¹². Przy poszczególnych zapisach aktów małżeńskich notuje się pochodzenie małżeństw, jako że ośrodek rawicki obsługiwał także kilka innych, pobliskich miejscowości. Notuje się znamienne przerwy w udzielanych ślubach mieszkańcom Rawicza, od października 1727 do listopada 1728, podobnie między styczniem 1729 a majem 1730. Być może jest to ślad po pracach wykończeniowo – wyposażeniowych. Warto też wskazać na odpowiedni fragment historii miasta, opartej głównie na aktach rady miejskiej, napisanej przez rektora Merschela, gdzie wspomina on o zapisach dotyczących wykonania pewnej partii cegieł w miejskiej cegielni w 1727 r., przypuszczalnie dla budowy klasztoru¹³.

¹¹ P. Machala, op. cit., s. 276, szczeg. przyp. 13.

¹² Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (dalej: AAP) Rawicz, Liber copulatorum, sygn. PM 248/01 (mfilm 428).

¹³ Merschel, *200 Jahre Geschichte der Stadt Rawitsch*, Rawitsch 1911, s. 148.

Drugą datą graniczną, podaną przez Wróblewską jest rok 1732. Tę nieco łatwiej uzasadnić. Występuje ona wielokrotnie w różnych opracowaniach XIX i XX-wiecznych. Nie znajdujemy jej jeszcze w podstawowym do dziś dziele do historii kościołów wielkopolskich Józefa Łukaszewicza¹⁴. Najstarszą wzmianką wydaje się informacja zapisana w materiale przygotowanym do wizytacji ośrodka duszpasterskiego w Rawiczu z 1864 r.¹⁵ Nie jest wiadome, na czym opierał ówczesny rektor kościoła w więzieniu rawickim tę informację. Jest bardzo prawdopodobne, że na miejscu znajdował się wówczas jakiś dokument lub zapis, pozwalający podać tak dokładną datę. Wkrótce stała się ona podstawowym elementem określającym dzieje świątyni. Zaczęto pisać w skrócie, że w tym właśnie roku kościół zbudowano¹⁶, co musiało przynosić nieporozumienia. I tak zdarzało się, że datę tę brano za moment początkowy prac budowlanych¹⁷. Innych skłaniało to do wiary w możliwość przeprowadzenia budowy tak znacznej przestrzennie świątyni w jednym sezonie budowlanym.

Reasumując powyższe rozważania, wydaje się, że najbardziej uzasadnionym byłoby określenie czasu wznoszenia świątyni w formule: po 1722 r., zapewne do 1732. Nie należy przy tym ukrywać, że określenia te, oparte są na spekulacjach dostępnymi nam tylko przesłankami lub datacji pojawiającej się późno, nie wiadomo na czym opartej, noszącej tylko znamiona prawdopodobieństwa.

Posiadając pierwotnie jedno ujęcie wizualne na fasadę rzeźbionego kościoła¹⁸, łatwo udało się znaleźć kolejne, przybliżające boczną, pół-

¹⁴ J. Łukaszewicz, *Opis historyczny kościołów parochialnych w dawnej diecezji poznańskiej*, t. II, s. 115, Poznań 1858.

¹⁵ Rawicz, Archiwum parafii pw. Chrystusa Króla i Zwiastowania Najśw. Marii Panny, materiał dokumentacyjny wizytacji dekanalnej z r. 1864 r. Parafię katolicką w Rawiczu powołano w 1867 r. W l. 1900-02 uzyskała ona obszerny neogotycki kościół w mieście.

¹⁶ J. Korytkowski, *Brevis descriptio historico-geographica ecclesiarum archidiaecesis Gnesnensis et Posnaniensis...*, t. II, s. 128, Gnesnæ 1888, a z niego J. Korbte, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Posen*, t. III, s. 241. Także późniejsze opracowania.

¹⁷ Tak utrzymuje K. Suchowiak w swoim tekście dotyczącym historii kościoła „poklasztornego”. „Genezaret. Gazetka parafii Chrystusa Króla i Zwiastowania Najśw. Maryi Panny”, nr 29, IV 1996.

¹⁸ W zbiorach Urzędu Ochrony Zabytków w Poznaniu znajduje się negatyw dający widok fasady niezwykle wysokiej jakości, wykonany prawdopodobnie w okresie okupacji przez A. Kappela, jest prezentowany w niniejszym artykule.

nocną elewację¹⁹. Okazało się, że był to kościół o zwartej bryle, nierozczłonkowany na zewnątrz, którego skomplikowane wewnętrzne podziały sygnalizowały tylko nie całkiem regularnie rozmieszczone pilastry elewacji bocznej, a w mniejszym stopniu także okna.

Niezmiernie ważna dla zgromadzenia materiału pozwalającego podjąć próbę rekonstrukcji układu wnętrza kościoła, stała się wizyta autora tego artykułu w Rawiczu. Szczególnej wartości okazało się spotkanie ze środowiskiem badaczy historii własnego miasta i regionu, którzy, po wieloletnich poszukiwaniach dysponują materiałami dającymi możliwość realizacji tego zadania²⁰. Obok wglądu w akta archiwum parafialnego, szczególnie dziewiętnastowiecznych materiałów wizytacyjnych, wskazano całkiem bogaty zestaw przekazów pomiarowych i ikonograficznych, które walnie pomogły podjąć próbę rekonstrukcji rzutu kościoła. Należy tu więc wymienić dwa przekazy: co najmniej dwie fotografie z okresu międzywojennego, jedna przedstawiająca jedyny widok wnętrza kościoła, druga widok lotniczy, przybliżający wygląd tylnej elewacji²¹. Równie rewelacyjne, w sytuacji braku systematycznej dokumentacji zabudowań klasztoru, są publikowane w początkach minionego wieku rysunki pomiarowe, niestety przeważnie klasztoru, ale zawierające także przekrój poprzeczny kościoła²². Może nie najlepszy, ale przy wspomnianych tak znacznych brakach dokumentacji jednak niezwykle pomocny²³.

Mimo słabości dokumentów można podjąć problem rozmiarów świątyni. We wspomnianych wyżej materiałach przygotowywanych na wizy-

¹⁹ W zbiorach pracowni ikonograficznej Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. Poczłówek z początku XX w. Dwa widoki w ekspozycji bocznej kościoła przedstawia i analizuje także P. Machala, op. cit., s. 279-80.

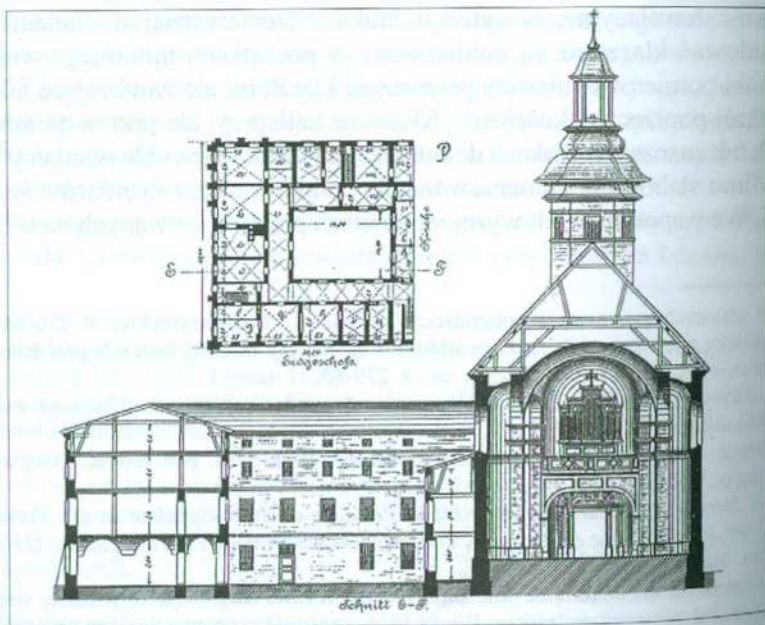
²⁰ P. Janusz Hamielec zechce przyjąć serdeczne podziękowania za udzielone wskazówki i informacje.

²¹ *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918-1928*, pod red. Z. Bugajskiego, Warszawa 1929.

²² *Die Strafanstalten und Gefängnisse in Preußen. I Theil Anstalten in der Verwaltung des Ministeriums des Innern.*, herausgegeben von E. Krohne und R. Ueber, Album, blatt 71., Berlin 1901.

²³ Szczególnie niezrozumiałe jest umieszczenie realnie nieistniejącej wielkiej wieży na zach. od płaszczyzny cięcia. Wieża ta, u osób nieznających innych przekazów dotyczących tego kościoła winna być odbierana jako poprzedzająca budynek kościelny z kruchtą wejściową. Tymczasem, jak mówią nam inne przekazy, była tam tylko sygnaturka umiejscowiona na kalenicy dachu. Znajdowała się ona we wsch. partii dachu, nad chórem zakonnym.

tację kościoła w 1864 r. podane są wymiary świątyni: 165 stóp długości, 78 szerokości i 75 wysokości. Daje to, licząc 31,4 cm. za stopę pruską: odpowiednio: 51,8 m.; 24,5 m. i 23,5 m. Rozmiary te należy jednak uznać za niewiarygodne. Ponad pięćdziesięciometrowa długość kościoła wydaje się nieprawdopodobna. Przybliżyć się do rzeczywistych rozmiarów pozwala wspomniany pomiar dawnego klasztoru rawickiego wydany w Berlinie. Porównanie pomiarów budynku klasztorowego do znajdującego się obok kościoła, pozwala uzyskać rozmiary zbliżone do realnych. Znając sytuację, gdy kościół tworzył wraz z klasztorem czworobok, a narożniki obu budynków się stykały, długość równoległego, południowego skrzydła klasztoru: 32 m., określa rząd długości także kościoła, do której należy doliczyć 2-3 m., na jaką można ocenić głębokość partii wejściowej, ze wspomnianym półeliptycznym ryzalitem fasady. Także szerokość kościoła wydaje się zbliżona do szerokości dziedzińca klasztorowego, która na inwentaryzacji obliczona jest na 14,2 m.



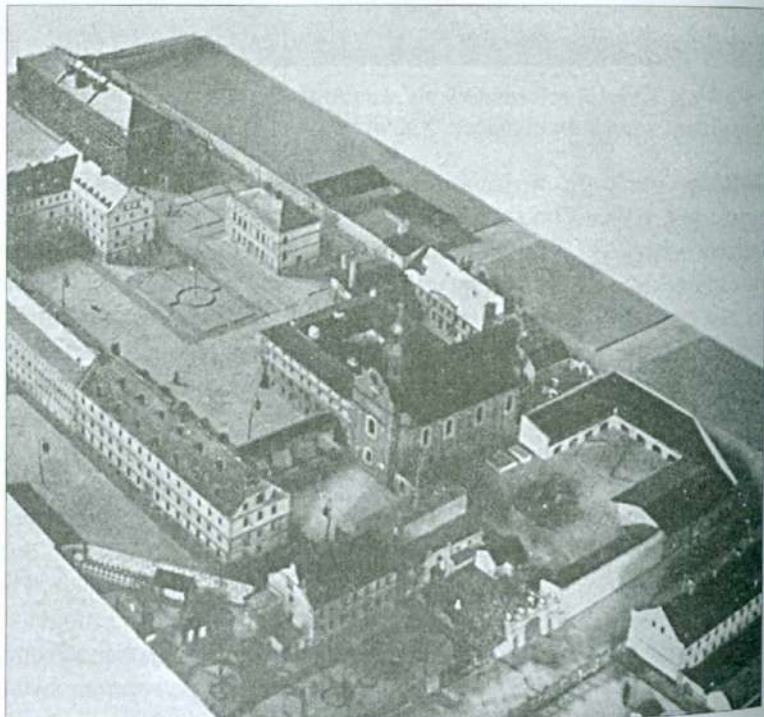
Rawicz. Kościół i klasztor reformatów. Rzut poziomy parteru klasztoru i przekrój pionowy klasztoru i kościoła na linii pn.-pd. Pomiar wg *Die Strafanstalten und Gefängnisse...*, Album, blatt 71



Rawicz. Kościół reformatów pw. św. Antoniego. Widok z pn.-zach. Fragment z pocztówki z pocz. XX w. ze zbiorów Bibl. Głównej UAM

Dobrym punktem wyjścia do rekonstrukcji i analizy architektury świątyni jest wygląd bocznej elewacji. Widzimy tu nieregularny rozkład pilastrów – niektóre ustawione parami, niektóre pojedynczo. Podstawowym czynnikiem, który należy uwzględnić, o czym pisze także Machala, a co też wyżej wzmiankowano, są przepisy budowlane reformatów, określające najogólniej organizację przestrzeni każdego ich kościoła. Był to wymóg podziału kapłańskiej partii świątyni na dwie części, przeprowadzanego nastawą ołtarzową. Część świątyni między łukiem tęczowym a nastawą ołtarza głównego była typowym prezbiterium przystosowanym do sprawowania liturgii, wspólnie z wiernymi zgromadzonymi w przyległej nawie. Część za ołtarzem tradycyjnie zajmował chór zakonny. W prowincji wielkopolskiej w XVIII w. ta partia kościoła dodatkowo ulegała komplikacji, przez podział jej na dwie kondygnacje. Parter zajmowała zakrystia oddzielona od wnętrza ścianką, o którą mogła wspiąć się nastawa ołtarza. Dopiero nad nią znajdował się chór zakonny – miejsce modlitwy wspólnotowej konwentu, otwarty do wnętrza świątyni i przesłonięty tylko strukturą nastawy. Na bocznej elewacji kościoła doskonale dawała się odczytać ta właśnie partia, skrajnie wschodnie przeszło, ujęte tokańskimi pilastrami, z parą okien zamkniętych odcin-

kowo w dolnej kondygnacji a wyżej okno prostokątne od góry zamknięte półkoliście, identyczne jak okna w pozostałych przęsłach. Kolejne trzy przęsła elewacji miały zróżnicowaną szerokość w układzie: węższe, szersze i węższe. Szersze ujęte było parami pilastrów. Łatwo więc wywnioskować, że we wnętrzu także występowała przemienność przęseł. Narożniki bryły kościoła były wcięte, co pogłębiało, zarówno w fasadzie jak i elewacji tylnej ich przestrzenność. Obie te elewacje artykułowane były analogicznymi pilastrami jak w elewacji bocznej. Z fasady artykułowanej z obu stron sześcioma pilastrami (pilastry na załamaniach ściany przelamane wzdłuż osi) występował półowalny ryzalit. Pilastry wszystkich elewacji wspierały belkowanie obiegające kościół, ograniczone w partii fryzu i architrawy do odcinków nad głowicami. Pośrodku ryzalitu znajdował się portal z prostokątnym otworem



Rawicz. Kościół reformatów pw. św. Antoniego. Widok z lotu ptaka od pn.-wsch. Fot. wg *Księga jubileuszowa...*, Warszawa 1929

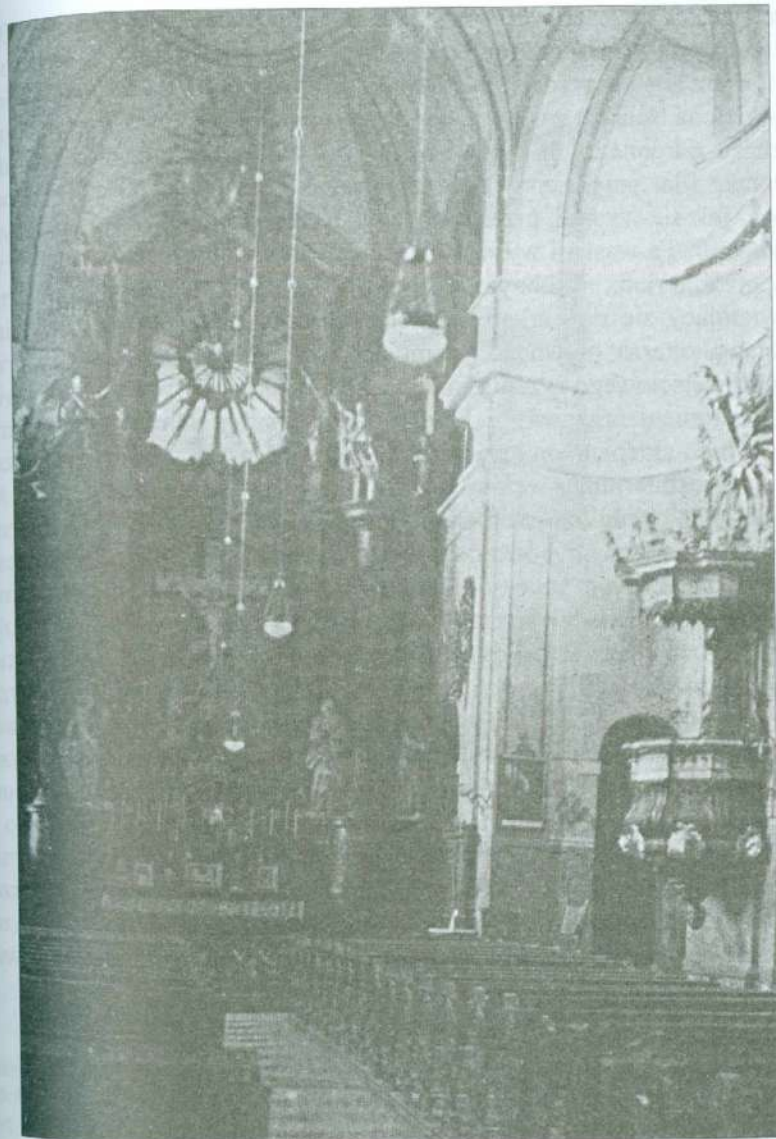


Rawicz. Kościół reformatów pw. św. Antoniego. Fasada.
Fot. ze zbiorów PSOZ w Poznaniu

otoczonym profilowaną ramą z motywem szerokiego, miękkiego wążka, ujęty zwielokrotnionymi pilastrami korynckimi o stylizowanych głowicach, wspierającym belkowanie, nad drzwiami zredukowane do gzymsu. Wyżej zwieńczenie ujęte wolutowymi taśmami podtrzymującymi gzyms wygięty w górę w partii środkowej półowalnie. Wewnątrz, w owalnym tondzie mieściło się godło zakonu reformackiego. Wyżej wysokie, zamknięte półkolistkie okno. W elewacji tylnej znajdowały się dwa okna w dwu kondygnacjach. Obie krótsze elewacje były zwieńczone szczytami (w fasadzie wypukłym), na wysokich cokołach podzielonych impostami wspierającymi pseudopilastry i lizeny szczytów. Środkowe przeszła szczytów z płycinami, z oknami pośrodku, zwieńczonymi gzymsowymi naczółkami. Przesła te zwieńczone były wąskimi belkowaniami, pośrodku wygiętymi półkolistkie w górę z kolistymi tondami. Od zachodu znajdował się znak, róży między dwoma pałakami tworzącymi literę V. Czy można odczytywać go jako kryptograf Marii – Wiktorii? Od wschodu znajdował się zegar. Szczyty po bokach ujęte były splotami wspieranymi od zewnątrz stosunkowo wysokimi cokolikami pod nieznane sterczyny bądź rzeźby. Na dwuspadowym dachu przy wschodnim szczycie widniała wysoka i zwarta ośmioboczna wieżyczka sygnaturkowa z prześwietem w partii hełmu. Druga, mała, w zwieńczeniu fasady.

Nieregularność dostrzegana w elewacji bocznej można zrozumieć we wnętrzu. Podział części zakonnej był dość wyraźny. Zacieśnioną arkadę między chórem i prezbiterium wypełniała całkowicie rozbudowana nastawa ołtarzowa z wielkim ażurem w szczycie, co pozwalało słyszeć w kościele przebieg modlitwy chórowej. Prezbiterium łączyło się wyższą arkadą tęczową z częścią nawową o dwóch nierównych przeszłach. Tak więc razem z przeszłem prezbiterialnym tworzył się układ regularny, symetryczny, z szerokim, zbliżonym do kwadratu(?) przeszłem pośrodku, a od wschodu i zachodu identycznymi, węższymi.

Ważną cechą wnętrza kościoła rawickiego były przyścienne filary wydzielające poszczególne przeszła. Ujmowały one płytkie quasikaplicowe przestrzenie, doskonale nadające się do pomieszczenia ołtarzy bocznych. Przy głównym przeszle nawy przestrzenie te uzyskały formy półprzesł z narożami (na ile jest to czytelne na jedynej fotografii – reprodukcji z druku o niezbyt wysokiej jakości) wewnętrznymi niezwykle silnie zaokrąglonymi – zdaje się przesklepione zostały jakby półówkami przeszła żaglastego. Nie wiadomo, jak ukształtowano boczne



Rawicz. Kościół reformatów pw. św. Antoniego. Widok wnętrza w kierunku wsch. Fot. wg *Księga jubileuszowa...*, Warszawa 1929

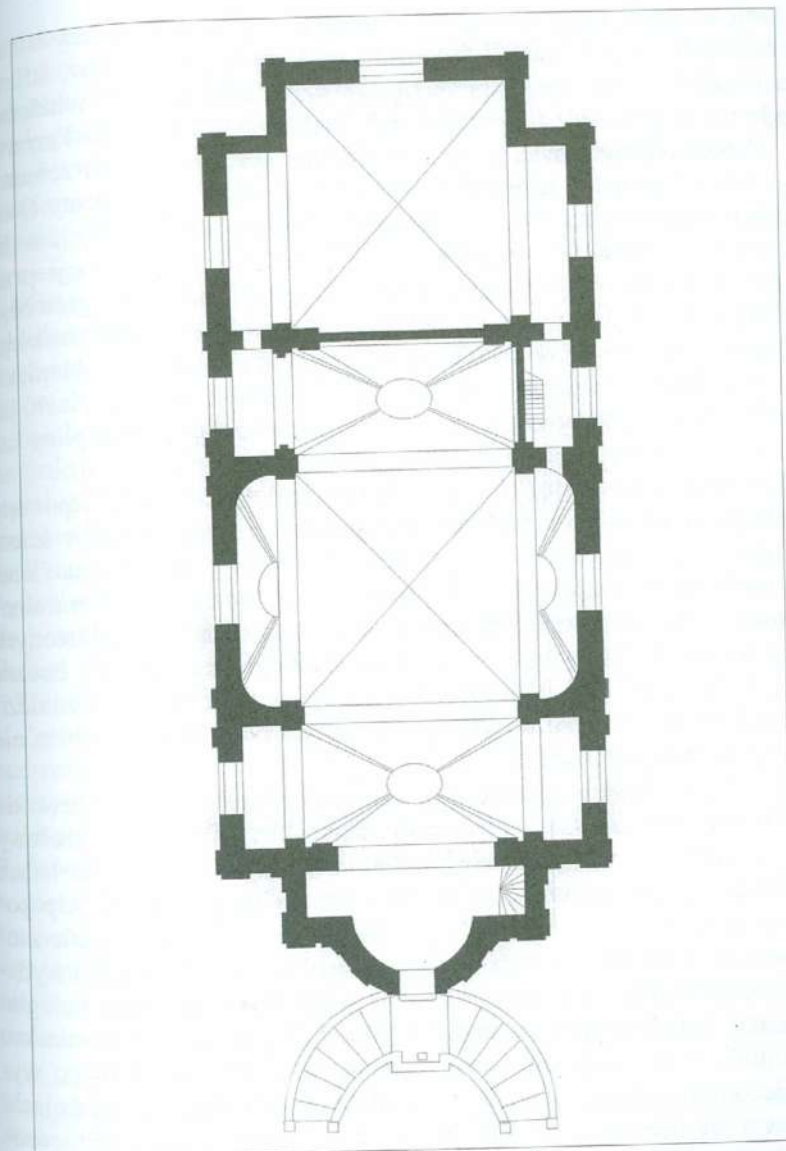
przestrzenie przęseł węższych (prezbiterium i wejściowe nawy). Być może przekryto je płytkimi kolebkami²⁴. Przestrzenie boczne przy prezbiterium zostały wydzielone. Południowa (od strony klasztoru) od dołu oddzielona ścianą, za którą najprawdopodobniej mieściły się schody z chóru zakonnego do kościoła, z wyjściem (widocznym na fotografii) poprzez filar przyścienny do omawianego wyżej półprzęsła²⁵. Od północy, jak się wydaje, przęsło oddzielone zostało dwiema spiętrzonymi arkadami. Ta wąska i wysoka przestrzeń stanowiła przejście z zakrystii do prezbiterium. Osobnym elementem wnętrza był chór muzyczny, otwierający się doń arkadą analogiczną do arkady, którą wypełniała nastawa ołtarza głównego, zajmujący dość głęboką półowalną przestrzeń wejściowego ryzalitu, mieszczący jeden z pierwszych w prowincji instrument organowy²⁶. Przęsło główne nawy najprawdopodobniej kryte było sklepieniem krzyżowym, jakby skonstruowanym z czterech lunet. Prezbiterium i węższe przęsło nawy kryte było sklepieniem żaglastym z owalnymi plafonami. Przypuszczać można, że sklepienie w chórze zakonnym powtarzało kształt sklepienia z głównego przęsła nawy. O przekryciu zakrystii (sufit, strop, sklepienie?) nic nie wiadomo.

Analizując układ wnętrza należy zwrócić uwagę na dwa elementy: trzy nierównej szerokości pasma biegnące wzdłuż podłużnej osi kościoła, dwa boczne, wąskie wyznaczone przyściennymi filarami i przestrzeniami quasikaplic między nimi, na zewnątrz manifestowane wcięciami naroży w bryłę kościoła; pasmo środkowe, szerokie, obejmowało przęsła nawy, prezbiterium i chóru zakonnego (z zakrystią pod spodem). Inną cechą szczególną był charakter trójprzęsłowej części nawowo – prezbiterialnej: mimo czytelnej osiowości, o zauważalnym dążeniu centralizującym, przez otwarcie do nawy szerokich półprzęseł, tworzących nie tyle transept ile starających się stwarzać innego rodzaju przestrzeń poprzeczną, a przez typ przekrycia mających też korespondować z przestrzenią chóru muzycznego.

²⁴ Na rysunkowym przekroju kościoła gurt między przęsłami jest poprowadzony ukosem, co określałoby rzut przęseł bocznych jako trapezoidalne. Centralizowałyby to (wprowadzało sugestię owalu) nawę kościoła, ale tylko z jednej strony. Brak podobnego elementu w części prezbiterialnej pozwala wyrazić przypuszczenie, iż mamy tu do czynienia z pomyłką rysownika.

²⁵ O schodzeniu z chóru zakonnego do kościoła mówi znaleziony, opublikowany i skomentowany dokument przez P. M a c h a l ę, op. cit., s. 281.

²⁶ P. M a c h a l a, op. cit., s. 279.



Rawicz. Kościół reformatów pw. św. Antoniego. Rekonstrukcja rzutu poziomego. Opr. i rys. arch. Radomiła Banach

Obie te cechy wnętrza kościoła rawickiego wydają się wskazywać na dwóch działających w Wielkopolsce wybitnych architektów, którzy pracowali tu równocześnie przez blisko ćwierć wieku, i o ile wiadomo, nigdy nie współdziałali ze sobą: Jana Catenazziego i Pompeo Ferrariego. Z pierwszym z nich łączy się charakterystyczny system ścienno-filarowy, który w szeregu dzieł pochodzących spod ręki rodziny Catenazzich, stanowi podstawowy element konstrukcji i kompozycji architektury kościołów. Natomiast wyraźne dążenie do centralizacji przestrzeni kościelnej wokół zapewne zbliżonego do kwadratu głównego przęsła nawy, dodać trzeba nie całkiem udane, wskazuje na rzymskiego architekta, nie mówiąc o takich szczegółach jak rozwiązanie sklepienia nad prezbiterium kościoła, mające analogie w innych jego dziełach, jak sklepienia kościoła cysterek w Owińskach czy sklepienia kaplicy cudownych Trzech Hostii przy kościele Bożego Ciała w Poznaniu.

Konstatacje te skłaniają do przypuszczenia, że kościół ten rozpoczęty został przez Jana Catenazziego, w tradycyjnej dla niego formule ścienno-filarowej. Czy rozstawione przezeń filary miały być tak ustawione, jak widzimy to na fotografii wnętrza, czy też późniejsze „centralne” przęsło miało być podzielone na dwa mniejsze, o rzucie wydłużonych prostokątów, w których w quasikaplicach mogły mieścić się boczne ołtarze? Nie można tego potwierdzić z całą pewnością. Nowe znaleziska archiwalne mogące wyjaśnić tę zagadkę, jakkolwiek możliwe, nie są zbyt prawdopodobne.

W całej strukturze kościoła najbardziej przykuwa uwagę niezwykle śmiała wypukłość fasady. Wypukłość jak i wklęsłość stanowi czołowy motyw architektury barokowej tak sakralnej jak i świeckiej. W latach poprzedzających budowę kościoła w Rawiczu na północ od Alp powstaje nieliczna grupa realizacji kościelnych operujących właśnie motywem silnie wypukłego ryzalitu. Najwcześniejszym przykładem wydaje się fasada kościoła uniwersyteckiego w Salzburgu, zwanego kolegiatą, dzieła Jana Bernarda Fischera von Erlach. Wprawdzie półowalnemu ryzalitowi towarzyszą tam niewysokie wieże, są jednak od niego wyraźnie odseparowane. Motyw ten, czasem w odmiennych redakcjach, pojawia się liczniej w następnej dekadzie w całym kręgu niemieckokatolickim, żeby wskazać fasadę kościoła pielgrzymkowego w Banz, dzieło Jana Dientzenhofera, czy wykazujący niezwykle silne powiązania ze świątynią salzburską, różnorako atrybuowany kościół opactwa benedyktyńskiego w Weingarten. Wszystkie one są wynikiem inspiracji

elementem architektury świeckiej, dziedzicznym ryzalitem turyńskiego Palazzo Carignano²⁷. W wypadku kościoła salzburskiego bliskość formalna obu tych ryzalitów jest uderzająca, z użyciem układu dwóch kondygnacji arkad zamkniętych łukami półkolistymi bądź koszowymi oraz rozwiązaniem szczytów. Fascynacja u Fischera von Erlach tym rozwiązaniem ujawniła się po raz wtóry, gdy po latach wprowadził nieomal cytat z Guarino Guariniego w ryzalicie ogrodowym przebudowywanego przezeń pałacu Schwarzenbergów w Wiedniu.

Motyw wypukłej formy środkowej partii fasady, tyle że z płytkim zakłębieniem pośrodku, znajdujemy także w niezwykle wczesnym, rozpoczętym w 1699 r. dziele Jana L. Hildebrandta w kościele dominikanów w Jablonné v Podještědí (Gabel) w północnych Czechach²⁸, czy w kościele św. Trójcy w Monachium, dzieło gryzończyka Giovanniego Antonio Viscardiego. Pytając, kto mógł wprowadzić ten motyw w architekturę kościoła w Rawiczu trzeba uwzględnić możliwość, iż niektóre z tych rozwiązań mogły być znane Catenazziemu, z ewentualnych jego podróży w strony rodzinne, nad jezioro Lugano. O niektórych wyjazdach możemy nic nie wiedzieć. Jego stały kontakt z rodzinnymi stronami w każdym razie był na pewno utrzymywany, skoro ostatnim śladem życia tego architekta jest zapis z 1724 r. w Szwajcarii²⁹ a nie w Polsce. Tu, jak dotychczas, nie udało się znaleźć śladów jego zgonu.

Zatrudnienie na początku lat dwudziestych Jana Catenazziego przy budowie nowego kościoła reformatów w Wielkopolsce jest oczywiste, zważywszy że właśnie dobiegła końca budowa według jego projektu kościoła reformatów w Woźnikach pod Grodziskiem Wielkopolskim. Zadowolenie z jakości tak projektu jak i realizacji tej świątyni musiało w zarządzie prowincji być znaczne. Bez wątpienia, na tle dotychczasowych realizacji reformackich w Wielkopolsce kościół woźnicki wyróżniał się klasą. Naturalnym więc wydaje się ponowne zatrudnienie jego architekta w kolejnej inwestycji, tym bardziej że tu, wbrew podstawowym założeniom skromności architektury reformackiej,

²⁷ W. Hager, *Guarini e il Mondo Tedesco*, [w:] *Guarino Guarini e l'internazionalità del Barocco. Atti del Convegno internazionale promosso dell'Accademia delle Scienze di Torino*, Torino 1970, t. 2, s. 441; H.A. Meek, *Guarino Guarini and his architecture*, New Haven-London 1988, ss. 162-164.

²⁸ *Umělecké památky Čech*, red. E. Poche, sv. 1, s. 561, Praha 1977.

²⁹ E. Linette, *Jan Catenazzi – architekt i jego dzieło w Wielkopolsce*, Warszawa-Poznań 1973, s. 35.



Rawicz. Kościół reformatów pw. św. Antoniego.
Widok fasady w perspektywie ul. Klasztornej

należało oczekiwać rozwiązania ponadstandardowego, mającego silnie znaczyć obecność tej świątyni w protestanckim – w przewadze – mieście. Czołowym elementem tego rozwiązania mógł stać się wysunięty w stronę środka miasta wydatny ryzalit, malowniczo zamykający ulicę Klasztorną, wybiegającą z rynku i przepoławiającą drugi plac, Nowy Rynek.

Jednak w architekturze Catenazziego niewiele znajdujemy cech, które zapowiedzieć by mogły tak mocny przełom. Lekko wybrzuszony szczyt fasady kościoła w Woźnikach należy do najsmielszych rozwiązań w jego znanej twórczości. Do innych zaliczyć należy użycie motywu zestawionych ukośnie pilastrów w szczycie kościoła w Białczu czy wklęsłe pilastry we wnętrzu przy prześle kopułowym kościoła w Żerkowie, a także portale kościoła w Białczu, formowane wyraźnie pod wpływem Ferrariego. Wielki półowalny ryzalit w fasadzie wydaje się w tym kontekście wprost rewolucyjny. Dlatego, rozważając prawdopodobieństwo autorstwa ryzalitu w kościele w Rawiczu, opowiedzieć się trzeba za osobą Pompeo Ferrariego. Ale wypukłe rozwiązania fasadowe, znane z Rzymu noszą inny charakter – zwykle wypukłość formy starano się tam łagodzić. Na przykład przez dodanie mniej czy bardziej przestrzennych portyków częściowo „gubiących” ową wypukłość. Działała tu oczywiście „wytoczna antyku”, w postaci wielkiego portyku przed Panteonem. Stąd takie właśnie rozwiązania u Berniniego w kościele w Aricci, czy jezuickim kościele S. Andrea na Kwirynale w Rzymie. Innym sposobem na złagodzenie „brutalności” wybrzuszenia było zestawienie go z elementem wklęsłym, jak się to stało w obu wymienionych kościołach, czy podziwianym powszechnie dziele Andrei Pozza, ołtarzu św. Ignacego Loyoli w kościele Il Gesù w Rzymie. Tego samego zabiegu użyto we wspomnianych wyżej kościołach w Czechach czy Monachium. Gra wklęsłości i wypukłości jest podstawowym zabiegiem uatrakcyjniającym barokową kompozycję jak w znanym powszechnie rozwiązaniu fasady projektu Berniniego na przebudowę Luwru, czy wyraźnie inspirowanej się nim, fasadzie Palazzo Carignano w Turynie Guariniego. Także rozwiązania Borrominiego nie operują tylko wybrzuszeniem. Zestawiane są z wklęsłościami, żeby przywołać „falującą” dolną kondygnację fasady kościółka S. Carlo alle Quattro Fontane. Powtarza to rozwiązanie w szeregu swych projektów kościelnych Guarino Guarini³⁰. I właśnie tu

³⁰ G. Guarini, *Architettura civile*, ed. critica Polifilo, Milano 1968, passim. Kościoły S. Maria della Divina Provvidenza w Lizbonie, S. Anne Royale w Paryżu, nieokreślony

znajdujemy niezrealizowany projekt kościoła filipinów w Turynie z falującą po borrominiowsku fasadą, z tym że środkowe wybrzuszenie jest „nadmiernie” wysunięte w przód, co pozwala skojarzyć to z fasadą rawickich reformatów. Jak się więc wydaje, w tym kręgu należy szukać inspiracji dla ferrariowskiej partii realizacji rawickiej.

A więc mimo rzymskiego wykształcenia Ferrari wykazuje otwarcie na bodźce przychodzące skądinąd. Ten sam motyw zastosował już raz, na początku swej działalności w Polsce, w wielkim, półowalnym ryzalicy zachodniej fasady zamku rydzynskiego³¹, nieco później w absydowej formie fasady kościółka w Obrzycku³². W Rawiczu natomiast, wychodząc z założeń architektury reformackiej, przyjął fasadę ze szczytem ujętym spływami, a wybrzuszenie stało się podstawowym elementem uatrakcyjniającym i monumentalizującym tę powściągliwą w gruncie rzeczy architekturę. Wyzwolilo to ogromny ładunek malarskości, przez światło i cień zalegające szerokimi partiami na śmiało wygiętej płaszczyźnie fasady kościoła. Współgrały z nią majestatycznie założone schody, dwoma podkowiasto narysowanymi biegami sprowadzające ruch z tarasu przed fasadą, na niewielki placyk kończący ul. Klasztorną.

Natomiast we wnętrzu, mimo ograniczeń, jakie napotkał architekt w już rozpoczętej budowie, dostrzegamy jeden z wyróżnionych schematów w jego twórczości. Dominację szerokiego prostokątnego (zblizonego do kwadratu) przęsła, który sobie podporządkowuje przęsła przyległe, co bliskie jest rozwiązaniom kościołów z Obrzycka a szczególnie Owińsk. Udział Ferrariego w budowie kościoła w Rawiczu tłumaczy też sposób i okoliczności w jakich doszło do zlecenia jemu w 1729 r. przez wielkopolskich reformatów budowy kościoła klasztoru w Osiecznej³³.

Dotąd kościół rawicki wywoływał zainteresowanie ze względu na wyposażenie. Dostrzeżone od dawna ujednoczenie wyposażenia świątyń prowincji wielkopolskiej reformatów stało się wielokrotnie przedmiotem

blżej podłużny w dwóch wersjach, Matki Boskiej z Altoetting w Pradze oraz turyńskie: L'immacolata Concezione i św. Filipa Neri. Wszystkie niezrealizowane bądź zniszczone.

³¹ A. Kusztelski, *Twórczość Pompeo Ferrariego. Rewizja stanu badań i nowe ustalenia*, [w:] *Sztuka I poł. XVIII wieku*, Warszawa 1981, s. 143.

³² W. Dalbor, *Pompeo Ferrari. Działalność architektoniczna w Polsce*, Warszawa 1938, ss. 75-80.

³³ W. Dalbor, op. cit., passim. Jak należy przypuszczać całość przygotowań do budowy kościoła w Osiecznej spoczywała na stronie zakonnej, udział fundatorów jak się zdaje był raczej bierny.

analiz tak cząstkowych jak i całościowych³⁴. Przełomem stało się znalezienie realizacji wzorcowej, w leżącym na skraju prowincji klasztorze w Boćkach na Podlasiu³⁵. Ostatnio ukazało się opracowanie próbujące zebrać w całość wiedzę na ten temat, pogłębiając ją o dalsze kwerendy archiwalne³⁶. W zestawie znacznej ilości informacji na temat wszystkich zespołów wyposażeniowych z prowincji wielkopolskiej i utworzonej później z jej części prowincji pruskiej, najslabiej bodaj jest prezentowany kościół rawicki. Widać wyraźnie jak słabo są zachowane, lub rozpoznane źródła do tego klasztoru. Dlatego wydaje się uzasadnione zamieszczenie w niniejszym opracowaniu kolejnego przekazu wizualnego, nieuwzględnianego dotąd w badaniach, ukazującego niższą partię ołtarza głównego³⁷. Zestawiając przedstawianą tu jedyną fotografię ogólną wnętrza, mimo słabej jakości mającej dziś walor pierwszoplanowego źródła, a także znane powszechniej zdjęcie w przedwojennej pracy J. Kaźmierczaka³⁸ oraz widok z „Albumu Przewodnika Katolickiego”, można stwierdzić, że ołtarz rawicki odszedł dość daleko od boćkowskiego wzorca. Do najistotniejszych elementów tej kompozycji należą zgrupowane po bokach przęsła środkowego, dwie przestrzenne grupy trójkolumnowe, wspierające miękko i faliście wysunięte belkowanie, z których wybiegają w górę fragmenty rozerwanego naczółka, z siedzącymi na nich postaciami anielskimi. W Rawiczu układ ten zastąpiony został rozwiązaniem znacznie spłaszczonym, gdzie każda kolumna wspiera osobno fragment wyłamanego belkowania, z których środkowe jest wysunięte półkoliście, wspierając sztywno ukształtowane fragmenty naczółka, przy których ustawione zostały postacie. Rozwiązanie to, trzeba stwierdzić, nie przyniosło korzyści kompozycji ołtarza. Interesującym jest wielki azur w zwieńczeniu, zapewne inspiracja dla późniejszych ołtarzy w Pułtusku czy Zarębach³⁹. Jest prawdopodobne, że „spłaszczenie” ołtarza wynikało ze szczupłości miejsca, jakie dawało stosunkowo płytkie przęsło prezbiterialne.

³⁴Pierwsza była A. Sławska, *Wystrój wielkopolskich kościołów OO. Reformatorów i twórczość reformackiego snycerza Antoniego Schultza*, „Sprawozdania PTPN”, 14(1947), z. 1. Autorce nie udało się objąć całości zjawiska.

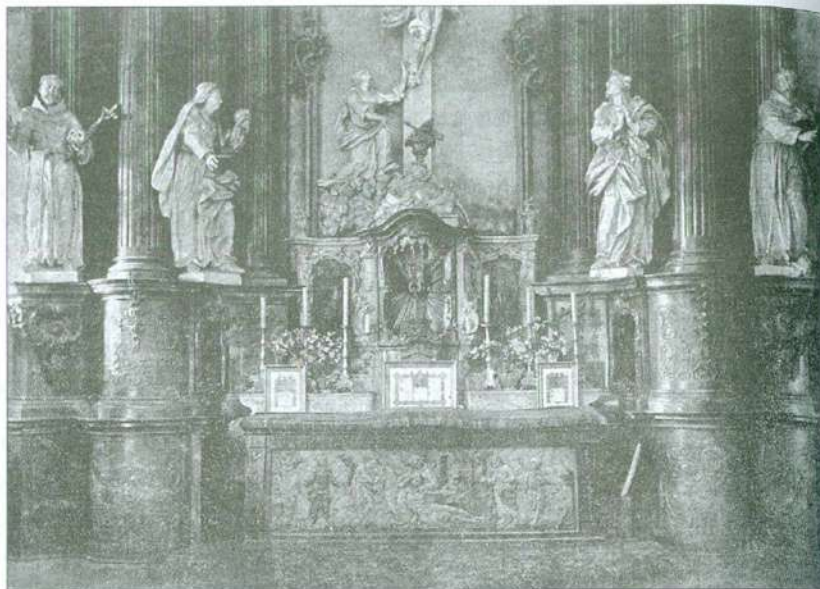
³⁵M. Kałamajska-Saeed, *Modelowy wystrój kościoła reformatów w Boćkach*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 42 (1980), nr 2.

³⁶A. J. Błachut, *Brat Mateusz Osiecki i jego dzieło*, Warszawa 2003.

³⁷*Album Przewodnika Katolickiego*, 1904, s. 220.

³⁸J. Kaźmierczak, *Rawicz gród Przyjemskich*, Warszawa 1938.

³⁹A. J. Błachut, op. cit., s. 149, 155, 197, 206.



Rawicz. Kościół reformatów pw. św. Antoniego. Ołtarz główny, część dolna. Fot. wg Album Przewodnika Katolickiego 1904 r.

Na fotografii wnętrza nie zauważamy żadnych innych ołtarzy. Przy łuku tęczowym można by się spodziewać pierwszej pary ołtarzy bocznych. We wzmiankowanych wyżej materiałach do wizytacji dekanalnej z 1864 r. wymienia się siedem ołtarzy (nie licząc ołtarza głównego pw. Św. Krzyża): jeden w kaplicy, zapewne dawnym chórze zakonnym, pw. św. Ignacego; w kościele przy tęczy, zgodnie z przepisami, od południa pw. Stygmatyzacji św. Franciszka, od północy Matki Boskiej oraz pozostałe: od południa św. Tadeusza i Matki Boskiej Bolesnej, od północy św. Antoniego i św. Jana Nepomucena. Z całą pewnością ołtarze te zostały usunięte później z uwagi, że kościół obsługiwał jeden kapłan.

Andrzej KUSZTELSKI – (1953) dr historii sztuki, adiunkt w Instytucie Sztuki PAN. Ur. w Poznaniu, absolwent Instytutu Historii Sztuki UAM. Pracuje nad Katalogiem Zabytków Sztuki Poznania. Zainteresowania skupia na historii architektury, głównie nowożytnej.

MISCELLANEA

MARCIN GRABKOWSKI

ŚREDNIOWIECZNE PATROCINIA PREPOZYTURY KIELECKIEJ

Poglądy badaczy w kwestii czasu powstania prepozytury kieleckiej są dość rozbieżne. P. Szafran był zdania, że swymi początkami sięgała ona XIII wieku¹, natomiast E. Wiśniowski dowodził, że została utworzona dopiero w pierwszej połowie XIV stulecia². B. Kumor odwołał się do Jana Długosza, który wskazał biskupa krakowskiego Gedkę jako twórcę kieleckiej jednostki administracyjnej³. Prepozytura kielecka, usytuowana na północnych krańcach diecezji krakowskiej, swym zasięgiem objęła w dużej części teren Gór Świętokrzyskich, od północy granicząc z archidiaconatem radomskim, od wschodu z archidiaconatami: lubelskim, zawichojskim, sandomierskim, od południa z archidiaconatem krakowskim, natomiast za jej zachodnią granicą rozciągały się ziemie archidiecezji gnieźnieńskiej⁴. Obszar, na którym powstała, był specyficzny z uwagi na istniejący tam, w okresie przedchrześcijańskim, rozbudowany kompleks świątyni pogańskich⁵. Dlatego też, warto bliżej przyjrzeć się problematyce związanej z tytułaturą kościelną, jaka funk-

¹ P. Szafran, *Rozwój średniowiecznej sieci parafialnej w Lubelskiem*, Lublin 1958, s. 31.

² E. Wiśniowski, *Rozwój sieci parafialnej w prepozyturze wiślickiej w średniowieczu. Studium geograficzno-historyczne*, Warszawa 1965, s. 26-36.

³ B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 4, Kraków 2002, s. 81.

⁴ Zobaczyć: *Atlas historyczny Polski. Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku*, cz. 1, mapy, plany, Warszawa 1993.

⁵ A. Buko, *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej. Odkrycia – hipotezy – interpretacje*, Warszawa 2006, s. 107-122.